

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: 7 boleści NPM. Jutro: Marji Egip. Pojutrze: Ezechiela.</p>	<p>Grecko-katolickie: Matrony. Maryona pr. N. 6 Cwit. Hł.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na droptę, pardwy, słonki, cietrzewie, guszce i ptakwo wodne i błotno w ogólnosci.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 33 m. Zachód „ o 6 g. 33 m. Barometr 759. Pogoda.</p>
---	---	---	---	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1-60, kwartalnie zhr. 4-80. Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Do młodzieży!

„Sokół“ lwowski od lat wielu nieustannie nawołuje młodzież, by wstępowała w jego szeregi. Czy to w sprawozdaniach jego dorocznycy, czy w przemówieniach jego reprezentantów słyszymy zawsze to samo: żal na młodzież i apel do poprawy. I słusznie! Na tysiące młodzieży lwowskiej drobna zaledwie garstka należy do „Sokoła“. Większość nie troszczy się „Sokołem“, nie dba zatem i o siebie. A co z tego będzie? Co będzie, gdy narody, do niedawna w tyle za nami będące, już nas dobiegają w trosce o swoją żywotność! Gdzie, jeśli nie na szarym końcu przypadnie nam miejsce! Weź to młodzieży, sobie do serca, uznaj, że w ciele niezdrowym i duch musi niedomagać! Zamiast więc mówić wiele o patriotyzmie, stwórz go młodzieży, czynem, wstępując do „Sokoła“. A czas już ostateczny.

Z początkiem czerwca jubileusz naszego „Sokoła“ i zjazd całego Sokolstwa polskiego. Przybędą także pobratymcy „Sokoły“, wobec których rok temu w Pradze wstydić się musieliśmy skromnych sił swoich, a najbardziej braku młodzieży pośród naszych zastępów. Czyż i tym razem nie pokażemy im młodzieży swojej, czy ma się świat dowiedzieć, że to, co u nas dzielnego, to ojcowie nasi tylko i dziadowie? Nie — brak młodzieży w ćwiczeniach jubileuszowych „Sokoła“ byłby smutnym objawem, że upadamy, że nas niebawem będzie można wykreślić z narodów żyjących. Gdzie nie widać dzielnej młodzieży, z obawą patrzeć trzeba w przyszłość narodu. Zaprzeczmy temu młodzieży, dajmy dowód, że na nas liczyć można i stawmy się wszyscy na **ćwiczeniach jubileuszowych**.

Ułatwienia mamy wielkie. Obok przyznanych nam oddawna ulg w płaceniu należytości za gimnastykę, urządził „Sokół“ **bezpłatny kurs ćwiczeń jubileuszowych**, do których samo przez się akademicy przede wszystkim będą dopuszczeni. Czego więc dotąd zaniedbaliśmy, mamy sposobność jeszcze powetować. **Wstępujcie zatem koleżdy do „Sokoła“ ogłaszajcie się do ćwiczeń jubileuszowych!** Pośredniczą wydziały towarzystw akademickich: Bratniej pomocy, Czytelni akademickiej i Klubu szermierzy. Czołem!

We Lwowie w kwietniu 1892. **Bolesław Baranowski, Felicjan Raciborski** prezes Czyt. akad., **Jan Rewakowicz**, przewod. „Bratniej pom. słuch. w lw.“, **Jan Waygart**, prezes „Klubu szermierzy.“

Krytyka szkolnictwa ludowego w Galicji.

Podajemy w streszczeniu rozprawę, która się toczyła w Sejmie naszym 6. bm. na wieczornym posiedzeniu. Sprawozdawca Czartoryski Jerzy podał krótki wniosek, aby sprawozdanie kraj. Rady szkolnej (któreśmy onego czasu obszernie rozbiegali) Sejm przyjął do wiadomości. Pierwszy

głos zabrał **Szczepanowski**. „Mimo spóźnionej pory i nawału pracy zabieram głos, bo sądzę, że przedmiot tak pierwszorzędnej wagi jak wykształcenie ludowe nie powinno przejść bez dyskusji, zwłaszcza że w ostatnich latach może mniej mówiliśmy o tem, niż się zdziało. Każdy postęp powinien dodawać nam otuchy do dalszego urzeczywistnienia zamiarów. Cyfry ostatniego spisu ludności mogą robić wrażenie korzystne lub niekorzystne w miarę, jak się je czyta. Ludność, nieumiejącą czytać i pisać, tj. tak zwanych analfabetów było w r. 1880 3,787,000, a w roku 1890, w 10 lat później, po usilnej działalności naszego Wydziału edukacyjnego było ich 3,720,000. Widzimy stąd, że armja ciemnoty w 10-leciu wiele się nie zmniejszyła, bo cóż to znaczy kilkadziesiąt tysięcy. A jednak musimy zaznaczyć pewien niewątpliwy postęp: Umiejących czytać i pisać liczyła Galicja w r. 1880 1,124,000, a w r. 1890 1,731,000. Jestto powiększenie o połowę bo o 600,000, oto rezultat szkoły. Powiększenie to jednak zaledwo wyczerpuje naturalny przyrost ludności. Stoimy wobec faktu, że w przeciągu 10 lat cały wysiłek nasz na polu szkolnictwa zdołał dodać do cyfry ludności oświeconej to powiększenie, które przybyło wskutek wzrostu ludności.

Sprawozdanie kraj. Rady szkolnej wykazuje cyfrę dzieci, uczęszczających do szkoły, w porównaniu do tych, które się znajdują w wieku szkolnym, ale opiera te cyfry tylko na wykazach inspektorów szkolnych i odnosi do tych gmin, które miały szkoły zorganizowane. Z porównania więc tego wyłączone są wszystkie miejscowości, które nie należą do okręgów szkolnych. Cyfra więc obowiązanych jest stanowczo za nisko wykazana. Prawdziwą dobowymy dopiero ze spisu ludności, i stanowi ona mniej więcej ten sam procent co w r. 1880 tj. 14 proc. ogółu ludności. Licząc 14 proc. od teraźniejszej ludności 6,600,000. dostajemy 925,000 dzieci w wieku szkolnym, które powinny uczęszczać do szkoły. W porównaniu z wykazami inspektorskimi jest ona o 445,000 wyższą. Nie należy jednak zapominać, że pewna liczba dzieci, mających wiek szkolny, kształci się postronnie, w innych zakładach, niż szkoły ludowe. (Okolo 35 000). Jeżeli 514,000 dzieci chodzi do szkoły to reprezentuje to procent 55, tj. mało co więcej, jak połowa dzieci, a jednak z drugiej strony w okresie czasu 1886—1891 (5 lat) frekwencja z 368,000 podniosła się na 481,000, zatem o 113,000 tj. przyrost roczny o 24,000. Jakkolwiek znaczny, odpowiada on jednak tylko naturalnemu przyrostowi ludności, a armja dzieci, nie pobierających żadnej nauki zmniejsza się rocznie tylko o 14,000. Potrzebowalibyśmy więc 30 lat, aby zwalczyć całkowicie przyrost. Olbrzymie i trudne zadanie. Ruch ten intensywniejszy datuje się dopiero od marszałka Zyblikiewicza od 1883, który sobie postawił termin 10 letni do jego spełnienia. Dziś stoimy w przededniu tego terminu i pytanie, czy mamy podstawę do skonstatowania postępu rzeczywistego, dającego gwarancję prędkiego rezultatu, tj. postępu umiejętnej organizacji? Zdaje się, iż zdziało bardzo wiele, zwłaszcza, a jeżeli się zważy, iż kilkanaście lat przedtem stracono na finansowem porządkowaniu spraw szkolnych. Właściwie dopiero w r. 1886 uzyskano obraz, jak stoimy finansowo w obec zadań szkolnictwa. Obraz ten uzyskaliśmy dopiero po likwidacji funduszy okręgowych i miejscowych, i od tego czasu widać było postęp dobry, a nawet raptowny. Wyrazem tego jest nasz budżet szkolny.

W okresie od 1884—1888 wynosił on co roku około pół miliona. Dopiero od r. 1889 zaznaczyć można skok naprzód, z 548,000 na 708,000, a dziś wydatki z funduszu kraj. na szkoły uchwaliśmy w wysokości 1,300,000 zł. Zwracam jednak uwagę, że nie jestto prawdziwy nasz wydatek na szkoły. Faktycznie jest on daleko, daleko wyższym, i skonstatowanie tej okoliczności jesteśmy winni dla honoru imienia polskiego, nie tylko wobec cudzoziemców, ale raczej i więcej jeszcze wobec własnej zdrowej opinji. Faktem jest, że kiedy w r. 1886 kwota cała (z okręgowemi i miejscowemi) na szkolnictwo obracana wynosiła 1,776,000, to w r. 1892 wynosi ona już 2,910,000 zł. Powiększenie takie, nawet w krajach zasobniejszych, jest krokiem znakomitym, postępowym znakomitym. Dalszemu postępowi stanęła na przeszkodzie kwestja budynków szkolnych i braku nauczycieli. Licząc po 6 zł. kosztu na jedno dziecko, potrzeba jeszcze 2,400,000 zł., aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym będące, mogły się kształcić. Jesteśmy w okresie gospodarki ekstensywnej, jesteśmy tam, gdzie były Czechi przed laty 60. Staramy się o zakładanie i mnożenie szkół, ale i pod względem intensywności musimy od r. 1886 zapisać postęp. Wówczas bowiem na jedno dziecko przypadają 4-80. W Czechach wypada dziś 11 zł. Trzeba zaś wiedzieć, że kiedy u nas jednoklasowych szkół jest 80 proc., to tam tylko 23. Czesi intensywniej nawet działają od Niemców i jestto uwagi godny objaw energii ducha słowiańskiego. Szczepanowski bierze tam prym. Prusy wydają na kształcenie jednego dziecka 18, Anglja 25 zł. I dla nas potrzeba intensywnego gospodarstwa. W Galicji rolnik ma najmniej ziemi w porównaniu z innymi krajami, najmniej bydła, najmniej zasobów do prowadzenia gospodarstwa, więc tem więcej potrzebuje wykształcenia, aby mógł intensywniejsze prowadzić gospodarstwo. Oprócz tego ekonomicznego względu inny jeszcze, ważniejszy, bo względ narodowy wymaga od nas intensywnego wykształcenia. Oto w zaborze rosyjskim niczem Sybir i szubienice, ale największą krzywdę wyrządził narodowi wróg przez systematyczne tamowanie oświaty, przez szerzenie ciemnoty obok szerzenia waśni społecznej. Dążność ta do zatrzymania u nas wyższości cywilizacyjnej odbija się już tam w cyfrach. Podczas gdy głęboka Rosja dostarcza 30—45 proc. rekrutów umiejących czytać i pisać, to Królestwo polskie tylko 8 proc. Ubytek światła tam wkłada na nas tem większe obowiązki tutaj. Polityka wrogów niechaj będzie wskazówką dla nas, co jesteśmy odpowiedzialni za cały naród. Co tutaj zdziałyśmy na polu oświaty, rozstrzygnie o kwestji bytu naszego. Na szczęście w sprawie szkolnictwa nie masz stronictw w Sejmie, panuje zgoda, i ten znak kierunku jest rękojmią, że podolamy temu zadaniu, jakie na nas wkłada obowiązek historyczny“. (Okłaski i brawa, osobliwie z lewicy).

Po tej mowie, wypowiedzianej z ogniem, właściwym Szczepanowskiemu — ktoś z prawicy postawił wniosek na zamknięcie dyskusji, a ponieważ do głosu byli zapisani Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Teliszewski i ks. Chołkowski, więc zaproponowano natychmiast z prawicy wybór mowców jeneralnych. Sprzeciwił się temu Stan. hr. Badeni, żądając, aby wszyscy zapisani mówili. I tak się stało ku widocznemu zmartwieciu niektórych udawaczy zwolennictwa oświaty ludu. Sala zaczęła się przerażająco wypróżniać.



Zabrał tedy z kolei głos Rutowski. „Nawet za 30 lat nie mamy widoków osiągnięcia zamierzonego celu, bo oto sprawozdanie kr. Rady szkolnej zapowiedziało poniekąd, że akcja dalszego zakładania szkół w dotychczasowym tempie musi być powstrzymana dla braku nauczycieli i budynków szkolnych.

Jestto zapatrywanie nieco pesymistyczne, a w szczególności, zapowiedź wstrzymania dalszego kreowania szkół. W ciągu ostatniego czasu zrobiono co można, aby zachęcić ludzi do poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu. Największą lukę w tym względzie sprawiła nam reorganizacja straży skarbowej w r. 1888 i 1889. Blisko 300 nauczycieli rzuciło się do tego zawodu, dającego lepsze utrzymanie. Teraz ustalo to. Należy więc też mieć nadzieję, że niebawem będzie liczba nauczycieli wystarczająca, tworzenia więc dalszych szkół nie należy wstrzymywać.

W dalszym ciągu p. Rutowski konstatuje, że nasze szkoły nie są pałacami, owszem są to skromne budynki — około 50 proc. szkół jest jeszcze w nieodpowiednim stanie! Dlatego przeciw temu nazwaniu występuje, aby się nie stało hasłem wygodnym dla tych, którzy szcędzą wydatków na szkoły. U nas niestety zawsze jeszcze propinacja w stosunku do szkoły jest pałacem. (Oklaski). Powiedzmy sobie także, że wszędzie indziej daje się o wiele więcej na budynki szkolne, jak u nas. Narody, chcące żyć, na szkoły nie szcędzą — najlepszym dowodem Francja, która powalona przez Prusy, obarczona miliardami kontrybucji, od razu miliony wotuje na budynki szkolne. Raz 120, drugi raz 100 milionów. Niech to służy, jako motyw do wniosku Merunowicza — nie dziś — ale na przyszłość.

Przechodząc do wewnętrznej sprawy szkolnictwa, przeglądając sprawozdanie Rady szkolnej doznał wrażenia niemiłego — nie może się niem cieszyć. W swoim czasie Ziemiałkowski zaznaczył, że kraj, mający w ręku „szkołę ludową i gminę“, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Niestety dotychczas kompetencje nasze są za szczupłe. Intencje mamy dobre — ale czy dobrą drogą i we właściwym tempie idziemy, to rzecz inna.

Ze sprawozdania Rady szkolnej nie wiele wysnuć można nadziei. Podnosi dalej, że np. na punkcie podręczników i wogóle nauki dziejów ojczystych, dotychczas nie uwzględniono rezolucji sejmowej.

Z polskimi i ruskimi książkami w ręku dowodzi, że elementarze i czytanki nie odpowiadają potrzebom szkoły ludowej. Ostatnie wydania czytane ruskich są ocale niebo lepsze, jak pol-

skie. Rada szkolna w swej cenzurze poszła za daleko — była zbyt ostrożna, jeżeli nie tchórzliwa! Inne Rady szkolne inaczej pojmują swe zadanie. Jeszcze w ruskich jest lepiej, bo w nich jest o Rusi ukraińskiej i zakarpackiej — w polskich całą znajomość świata polskiego zamknięto w Galicji. W ruskich książkach jest ciągle mowa o Wielkiej Rusi — dlaczego dziecko polskie nie ma się dowiedzieć, że jest dalej ziemia polska? Tak na ruskiej, jak na polskiej książce jest orzel dwugłowy! Rada szkolna powinna powiedzieć sobie, że działa niepolitycznie i szkodliwie nie tylko ze stanowiska polskiego, ale nawet austriackiego.

Dzieje polskie traktowane są z lekceważeniem — i co najwyżej kończą się na Sobieskim. Dwa wieki zamknięto w 10 wierszach. Właściwie nie ma dziejów polskich w tych książkach! Tego dłużej nam tolerować nie można.

Dla Rusi są jeszcze granice Wisłoki, Bohu, Prypeci — Czarnego morza — dla Polski granice idą śladem granicznych słupów austro-węgierskich.

W całej monarchji nie ma ani jednej narodowości, któraby pozwoiliła tak swoje dzieje traktować... Niechby Polskę tyle przynajmniej uwzględniono co Ruś... (Mowca cytuje kilka ustępów z książek polskich i ruskich, które istotnie są wysoce charakterystyczne).

Te książki, to pierwszorzędne nasze zadanie — ich reformy domagać się musimy. Czas zerwać z tą polityką, która się ciągle boi i tworzy, zamiast powiedzieć ludowi, czem jest i czem być powinien“ (oklaski i brawa).

Wojciech Dzieduszycki przyłączył się do tego pragnienia. Ma ufność, że niebawem braki w książkach usunięte zostaną. Cokolwiek jednak się stanie, to czytanka jest sama przez się niewystarczającą. Społeczeństwo musi uzupełniać szkołę ludową. Co do budowy szkół, twierdzi, że mowca mylił się co do intencji komisji. Jak długo za mało mamy nauczycieli — nie zrobimy. Co do budynków szkolnych to nie zapominajmy, że niemieckie miasteczko a nasza wieś — to co innego. Mowca chce, aby szkoły były skromne, ale zdrowe i wygodne. Trzymajmy się zdania „wedle stawu grobla“; u nas wysiłki są i tak kolosalne. Niech kraj robi co może, ale w miarę swych sił i w proporcji do nich. Postawił Rutowskiemu odpowiada, że jeżeli niebezpieczne jest hasło „niebudować pałaców dla szkół“, to niebezpiecznym jest także stawianie porównania „propinacji i szkoły“. Nie bawiac się w porównania z innymi krajami, róbmy to, co możemy, i na co nam siły starczą. (Brawa).

Teliszewski oświadczył, iż jest posłem z okręgu, w którym jest przeszło 94 proc. analfabetów, a nawet, gdy się straci miejscową inteligencję, to procent analfabetów dochodzi tam do 98 proc. Lud się jednak chętnie garnie do oświaty, a nie doznaje tego poparcia, na jakie zasługuje jego ofiarności w zakładaniu szkół. Na 60 gmin jest 24 szkół, pomiędzy temi tylko 14 etatowych, a w nich tylko 7 nauczycieli stałych, reszta zaś sami prowizoryczni i niekwalifikowani. Brakowi nauczycieli winna administracja, która wcześniej nie zwróciła uwagi. Jeżeli gminy, powiaty, kraj nie mogą sprostać, to obowiązkiem jest państwa — przyjść z pomocą. W odpowiedzi Rutowskiemu, twierdzi, że w ruskich książkach jest za mało o Rusi.

Dla sprostowania faktu przemówił potem Stan hr. Tarnowski, z łaski Krakowa członek Rady szkolnej krajowej, drżącym od irytacji głosem, twierdząc wobec Rutowskiego, że książki, których treść wytykał, są dawniejszej daty, a nowe się dopiero przygotowują na podstawie zmienionych planów nauki. „Tchórzliwa“ zaś polityka nie była bezskuteczną. Wyraz „tchórzliwa“ wymawiał hrabia przedrzeźniająco, wykrzywiając usta z intonacją, politowanie wzbudzającą.

Rutowski odpowiedział mu natychmiast, że książki, które przytaczał, mają datę roku 1891.

Ks. Chotkowski ubolewał przedewszystkiem nad losem ustawy szkolnej w Prusiech, gdzie nad religją zwyciężył wrzekomo liberalizm. Ustawa hr. Zedlitz'a zdałaby się i u nas, gdzie szkoła jest bezwyznaniowa według ustaw. Jednakże jakkolwiek ustawa jest bezwyznaniowa — to szkoła jest u nas religijna. Na czele Rady szkolnej krajowej stoją ludzie wypróbowanej wiary i patriotyzmu i dlatego tak jest. Ale, gdyby tych ludzi nie było? Proponował w końcu zaprowadzenie ochronek z zakonnicami i tęsknił za nauczycielami-organistami.

Ks. Czartoryski odpowiedział Chotkowskiemu, że u nas szkoła nie jest bezwyznaniowa — ani nie są niemi ustawy. Zresztą i tu są znaczne różnice i tak, gdy we Francji szkoła bezwyznaniowa dała bardzo smutne rezultaty, takąż szkoła w Ameryce, w Stanach, nie podkopuje ducha religijnego. Ustawa państwowa na czele swych wymagań stawia moralno-religijne wychowanie. Kraj przyznaje duchowieństwu wszelkie wpływy w wychowaniu i szkole, powołuje je do współdziałania do Rady szkolnej miejscowej, okręgowej krajowej. Nauczyciele nie są bezwyznaniowi, owszem są religijni i traktują wycho-

3)

PRZEZ RÓZOWE SZKIEŁKA.

Powieść

Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy.)

Ciotka nie obojętna na pochwałę, rzekła z uśmiechem:

— Z tego coś powiedział, mój Wiktorze, widzę, że nie pójdziesz za radą mecenasa...

— Niech się ciocia nie dziwi. Przez całe życie było mi duszno i ciasno. Młodość moja upłynęła wśród murów szkolnych, a później przy męczącej pracy biurowej; teraz więc, gdy mi się nadarza tak niespodziewana sposobność, chciałbym odetchnąć pełną piersią, zacerpnąć w nią aromatycznego powietrza, które mi tylko z poematów jest znane, pragnąłbym...

— Wiem ja, czegoś ty pragnął, Wiktorze — rzekła Julcia — nieraz rozmawialiśmy o tem w Parku Łazienkowskim nad stawem. Pamiętasz, Wiktorze, jak mówiłeś, gdybym był bogatym.

— Jakto czy pamiętam? Cóż za pytanie! Istotnie los, a raczej stryj, którego nie znałem zupełnie, nie mógł mnie piękniejszym uszczęśliwić podarkiem.

— Rzeczywiście folwark przesłiczny — wtrąciła ciotka.

— Cóż tam folwark! to rzecz podrzędna; ale stanowisko! możliwość zbliżenia się do ludu, oddziaływania na niego, wszczepiania w te prosta-cze serca wzniosłych i szlachetnych idei.

— Zhardziało teraz chłopstwo, że trudno opowiedzieć nawet...

— Ach ciociu! takie zdanie to herezja do-

prawdy. Chłopstwo! co to jest chłopstwo? pytam, przecież to bracia nasi, tylko duchem ubożsi.

— Kradną na potęgę, szkody robią.

— A dlaczego? dlatego, że tak zwana inteligencja wiejska nie umie się z nimi obchodzić, że ich za najmniejszą rzecz ściga i prześladowuje; a mojem zdaniem to nie jest dobry system. Przecież to są ludzie, można im wyperswadować, wytłomaczyć, przekonać. Otóż możliwość zbliżenia się do nich, oddziaływania na ich serca prostacze, jest dla mnie bardziej pojętna, aniżeli sam majątek. Ona mnie zachwyca i ożywia, bo wierzę mi cioteczko, że wedle mego przekonania, najpiękniejsze to zadanie człowieka stać się pożytecznym.

— Jak ty pięknie mówisz, Wiktorze! — zawołała Julcia, zarzucając ręce na szyję brata — pozwól, niech cię uściskam serdecznie i wiedz, kochany mój braciszku, że będę najszczęśliwszą, jeżeli zdołam chociaż w drobnej części przyczynić się do urzeczywistnienia twoich planów.

— Dziękuję ci; znam twój sposób myślenia i wiem, że pójdziesz ze mną zawsze ręką w rękę.

— Wszystko to pięknie, mój Wiktorze — rzekła ciotka — ale zdaje mi się, że należałoby...

— Ah, kochana cioteczko, należałoby przede wszystkim cieszyć się ze szczęścia, które na nas najniespodziewanie spadło.

— No tak, ale...

— Odrzućmy wszystkie ale, damy sobie przecież rady. Posiadamy majątek, a to dużo znaczy, gdyż daje możliwość urzędzenia sobie życia w sposób dowolny.

— Zawsze nie obejdzie się bez kłopotów.

— Precz z niemi! na teraz przynajmniej nie troszczmy się o nie. Wogóle uważam, że ludzie za wiele żądają od losu, zanadto się skarżą na świat i życie, a w gruncie rzeczy ono nie jest tak złe, jak się niejednemu wydaje.

— Teraz tak mówisz.

— Nietylko teraz, ale i poprzednio miałem takie same zdanie. Przechodziliśmy ciężkie koleje, to prawda, z wysiłkiem zdobywaliśmy codzienny kawałek chleba; ja chorowałem, zdawało się, że już ginimy, a przecież znaleźli się dobrzy ludzie.

Pocziwy nasz doktor podźwignął mnie z niemocy i prócz tego, przez swoje stosunki w sferach finansowych przyczynił się nie mało do tego, że dostałem posadę. No i smutne nasze położenie polepszyło się. Sama ciocia przyzna, że w ostatnich czasach nie było nam tu bardzo źle. Mieszkanie szczupłe, lecz miłe i wygodne, nie zazna- liśmy głodu, nie chodziliśmy obdarci. Prawda, że zwierzchnicy okazali mi wiele dobroci, nadzieja awansu była coraz bliższa urzeczywistnie- nia się.

— Wierzyłeś w nią? — spytała ciotka.

— Dlaczego nie miałbym wierzyć? Bezpośredni zwierzchnik bardzo mnie lubił i dyrektor był dla mnie uprzejmy i przychylny, wszyscy koledzy życzliwi, pracowałem uczciwie, robiłem co do mnie należało, chodziłem do biura punktualnie.

— A jednak dwa razy już cię awans ominął.

— Wielka rzecz! ominął dwa razy, lecz dostałbym za trzecim. Ciocię zdaje, że dyrektor ma zupełną swobodę w rozdawaniu awansów? Gdy wnosi za kim instancję człowiek wpływowy, figura, na której dyrektorowi wiele zależy, to trudno, cóż on ma robić? Musi spełnić prośbę, może nawet wbrew własnej woli. Sądziacie panie, że dyrektor jest wszechwładny, lecz to nieprawda, są względy, z którymi musi on się liczyć, jak naj- zwyczajniejszy śmiertelnik. Ale dajmy pokój tej kwestji. Ostatecznie coż mnie to teraz może ob- chodzić? Jutro zaraz pójde i podziękuję za posa-

się wierni z niedowiarkami w kościele katedralnym w Nancy. Bójkę prowokował biskup Turinaz, który z ambony przypatrywał się utarcze i kazał grać co siły na organach, by zagłuszyć zgłęb walczących. Połamano 200 krzesel, rozbito wspaniałe pajaki i marmurową chrzcielnicę, a kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Wojowniczy biskup ma zamiar częściej urządzać sobie takie rozrywki.

Z lwowskiej rady miejskiej. P. Marchwicki prosił o uwidocznienie w protokole, że na ostatnim posiedzeniu twierdził, że budowa teatru krakowskiego kosztuje około 600.000 zł. a grunt reprezentuje wartość 250.000 zł. — dlatego obliczył koszt na 900.000 zł. Tyle w odpowiedzi *Kurjerowi*.

Uchwalono nie wynajmować ani zakupować realności na szpital epidemiczny, lecz polecić magistratowi wynajęcie lokalu na pomieszczenie 10—15 chorych i przygotowanie planu na budowę baraku na 50—60 chorych kosztem 20.000 złr. na Piekarskiem koło cmentarza.

Imieniem sekcji IV. referent p. Syroczyński wniósł usprawiedliwienie dla straży ogniowej za akcję ratunkową przy sposobności pożaru w młynie p. Thoma. Uchwalono w myśl wniosku i postawiono umieścić p. Eliasiewicza zastępcę p. Prauna, w gmachu ratuszowym, zwiększyć straż ogniową o 2 sierżantów i 2 starszych pompierów i nie używać członków straży do służby po za magistratem; nadto zwiększyć pogotowie o 2 beczkowsy z zaprzęgami i sprawić 3 ssącotłoczące sikawki i zmienić te przyrządy pożarnicze, które komisja uzna za nieodpowiednie.

Posagi z fundacji po 150 zł. im. Gizeli przy losowaniu uzyskały Gromadzińska Anna, Momocka Aniela i Wojtawicka Helena. O godz. 8^{3/4} brakło kompletu.

Klub niezależnych posłów ruskich zawiązali posłowie sejmowi należący do tzw. starej partji, pod przewodnictwem p. Rożankowskiego. W tej sprawie toczyły się kilkakrotnie narady posłów wszystkich odzieni. Narodowcy pragnęli utworzenia klubu jednolitego gdy jednak jako warunek należenia do tego klubu postawili punkt, uznający „konieczność rozwoju Rusinów na podstawie samodzielności narodowej“, posłowie starorusy w żaden sposób przystać na to nie chcieli.

Losowanie posagów z fundacji Siemianowskich odbyło się wczoraj w gmachu sejmowym. Zgłosiło się 40 kandydatek z tych losowało 26. Posagi po 286 zł. wylosowały: 1) Teofila Krupińska z Kańczugi; 2) Emilia Jadwiga dw. im. Woźnicka z Brzeska i 3) Helena Zofia dw. im. Jarosiewiczówna z Rzeszowa.

Stypendja z fundacji Towarnickiego nadal Wydział kraj. po 150 zł. Janowi Towarnickiemu, uczniowi kl. II. szkoły lud. w Zbarażu i Wikł. Jak. Millerowi, uczn. kl. VII. gimn. w Rzeszowie; po 120 zł. uczniom szkoły ćwiczeń semin. naucz. w Rzeszowie, Kar. Stan. Kaczorowi z kl. II. i Henr. Sew. Gawrońskiemu z kl. III; o rocznych 200 zł., Janowi Fil. Lubaszkowi uczn. III. r. wydz. lek. uniw. jagiellońskiego w Krakowie.

W Abbazji odbyły się zaręczyny księcia Pawła Sapiehy, syna księcia Adama z księżniczką Matyldą Windischgrätzówną, młodszą córką księcia Windischgrätz, kalendarującego we Lwowie.

Zmarli. Antoni Pawlik, ukończony prawnik, zmarł w Krakowie 5. bm. Młodzieniec 25 letni, pełen zdolności i dowcipu, cieszył się powszechną sympatją. Wolne od pracy zawodowej chwile oddawał zajęciom literackim. Napisał kilka udatnych, pełnych poezji i humoru utworów beletrystycznych pod pseudonimem *Samuel Cham*.

Klemens Bobrowski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831 przeżywszy lat 80, zmarł 5. bm. w Kozłowie.

Zenon Cywiński, były poseł na Sejm krajowy, zmarł 4. bm. w dobrach swoich Telacze, w 90 r. życia.

Jan Matejko przyjechał do Lwowa.

Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędą posiedzenie w sobotę 9. bm. o g. 6. wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: „W sprawie fizycznego wychowania młodzieży“. Ref. prof. Roman Palmstein. „Starania owadów o potomstwo“. Ref. prof. Włodz. Szuchiewicz.

Korespondencja od redakcji. Panu P. Masz pan rację. Obecny przedsiębiorca teatru nigdy nie był ani redaktorem ani też współpracownikiem *Kurjera* nie posiadając do tego żadnych kwalifikacji. Schmidt był tylko przez czas pewien zajęty w administracji. O stanowisko sekretarza teatralnego nie starał się nigdy nikt z naszego biura. Zwołaliśmy wszystkich wo-

żnych i roznosicieli *Kurjera* i zapytaliśmy ich, czy kompetowali kiedy o sekretariat w teatrze. Zapytanie to obraziło ich i oświadczyli, że uważaliby to za degradację, gdyby przyjęli u p. Schmidta posadę pisarza procentowego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 7. kwietnia. Na pierwszych posiedzeniach poświęconych Rady państwa postawione będzie pierwsze czytanie reform podatkowych, rząd przedłoży także wnioski w sprawie regulacji waluty. W czasie, gdy sprawa ta będzie przedmiotem obrad komisja, Izba załatwiać będzie przedłożenie w sprawie budowy wiedeńskich. Kwestję regulacji waluty pragnie rząd ze względu na Węgry załatwić przed odroczeniem się Rady państwa na czas letni.

Rząd zajmuje się sprawą przeniesienia szląskiego prezydenta krajowego, Jägera, nienawistnego Czechom i Polakom szląskim.

Praga 7. kwietnia. W przedzalniach w Nachod wybuchł strajk skutkiem nieprzyznania wyższej płacy.

Paryż 7. kwietnia. Główny komitet, urządzający w dniu 1. maja manifestację, postanowił nie wysłać do władz publicznych żadnych deputacji. W dniu 1. maja ma się zrana odbyć jedno tylko międzynarodowe zgromadzenie robotników. Wieczorem odbędą się zgromadzenia po korporacjach. Na ulicach miasta postanowił komitet nie urządzać żadnych manifestacji.

Petersburg 7. kwietnia. Urzędownie stwierdzono, że eksplozja w fabryce prochu nastąpiła wskutek nasypywania wilgotnej pyroksyliny, której nagromadzono 400 pudów. Oprócz owych pięciu robotników, zajętych w sąsiednich budynkach, którzy zostali ciężko ranieni, odniosło lżejsze skaleczenie jeszcze 22 robotników i zgłosiło się do lekarza, aby im obandażował rany. Okropna śmierć dziesięciu robotników zajętych w suszarni, została urzędownie skonstatowana. Popłoch, jaki ogarnął cały personal fabryki w chwili eksplozji, opisać się nie da. Przerażeni ludzie w pierwszej chwili nie mogli się opamiętać i uciekali z fabryki, nie wiedząc dokąd.

Czerniowce 8. kwietnia. Wybory skończono o północy; skutkiem aljansu Polaków z liberałami wybrani ogromną większością Kochanowski i Rott; kandydat Rumunów Mustatza upadł ogromną mniejszością. W Serecie wybrany Wojnarowicz, w Suczawie Zierkoffer, prokurator, a w Radowcach Hübsch, burmistrz.

Wiedeń 8. kwietnia. Starostowie Karol Kolarowski, Juliusz Friedrich, Marcell Manasterski, Wład. Chodziecki i Adam Federowicz otrzymali tytuły radców namiestnictwa.

Dr. Antoni Kalina mianowany zwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej na wszechnicy lwowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku Dolno-austriackiego przyjęto z ustawy o ubogich paragrafy, zaprowadzające na korzyść funduszu ubogich 2 zł. podatku od psów i 10% podatek od dochodów kas oszczędności.

Wniosek antysemity Schneidra, ażeby gminę żydowską w Wiedniu opodatkowano 1 milionem zł. na rzecz funduszu ubogich, odrzucono wszystkimi głosami przeciw 12. Sejm przyjął także wniosek, aby w powiatowych radach dla ubogich zasiadało po jednym księdzu katolickim. Dzisiaj wniesione będą dwie nowe ustawy na korzyść ubogich, mianowicie dotycząca wprowadzenia podatku od spadków i od łowów.

Wiceprezes najwyższej Izby obrachunkowej, radca Zwölf, zastrzelił się wczoraj w Preszburgu z przyczyn niewiadomych.

Giełda: Kredyty 309.37, renta majowa 94.92, węg. renta złota 108.30.

Praga 8. kwietnia. W Sejmie oświadczył hr. Harach, że Czesi nie prędzej przestaną walczyć o czeskie prawo państwowe, dopóki go nie osiągną. Dep. Massaryk porównywał ugodę do złego interesu. Staroczesi popadli w konkurs i dlatego nie ma nikogo, kto był zobowiązany do wykonania ugody. Dep. Herold zaś porównywał ugodę do znajdka wiedeńskiego, którego Czesi uznać nie chcą. We wtorek sejm będzie zamknięty.

Insbruck 8. kwietnia. Sejm przyjął klerykalną ustawę szkolną, za którą głosowali także liberali, ażeby wreszcie ustawa szkolna w Tyrolu przyszła do skutku.

Berlin 8. kwietnia. Konserwatyści występują z każdym dniem coraz to nieprzyjaźniej względem cesarza. 85 konserwatywnych członków Izby panów wysła-

ło do eksministra Zedlitz'a adres z „najwyższem uznaniem, z największą wdzięcznością i miłością“.

Dep. Helldorf został za obronę polityki cesarza wykluczony z klubu konserwatystów.

National-Zeitung zaprzecza stanowczo wieściom, jakoby Caprivi miał ustąpić. U licznych anarchistów odbyły się rewije, przyaresztowano dużo osób. Podług *Boersen-Courier* toczą się pomiędzy Rosją a Niemcami rokowania w sprawie traktatów handlowych.

Nordd. Ztg. donosi, że 8. października przybędzie do Wejmar car na złote wesele pary wielkoksiążęcej. Królowa angielska zawita 24. bm. do Darmstadt. W święta wielkanocne odbędą się w Koburgu zaręczyny księżniczki Marji Edenburskiej z następcą tronu rumuńskiego.

Paryż 8. kwietnia. W parlamencie odbyła się wczoraj długa debata nad kredytem wojskowym dla Dahomeju. W sobotę dalszy ciąg dyskusji.

Hamburg 8. kwietnia. Policja rozwiązała zgromadzenie, na którym Schoenerer chciał mówić o celach narodowo-niemieckich w „Marchji wschodniej (Austrii).“

W sprawie osobistej.

W kronice *Dziennika Polskiego* z d. 5. kwietnia (N. 96) umieszczoną została wiadomość o zajściu pomiędzy mną a posłem Kramarczykiem. O tem samym zajściu pisze *Czas* krakowski w Nr. z d. 6. kwietnia.

Wobec tego, że pos. Kramarczyk, wbrew wszelkim oczekiwaniom nie uznał za stosowne sprostować rozsiewanych fałszów, zostałem zmuszony wytoczyć redakcji *Czasu* proces o oszczerstwo, a w tem miejscu przedstawić na razie faktyczny przebieg całej sprawy.

Zajście moje z p. Kramarczykiem miało miejsce wieczorem d. 2. kwietnia w mieszkaniu p. Potoczka i Stręka i w ich obecności. P. Kramarczyk zrobił zarzut uwłaczający czcigodnemu posłowi miasta Lwowa dr. Karolowi Lewakowskiemu. Kiedy, pomimo moich przedstawień, p. Kramarczyk nie cofał uczynionego zarzutu, powiedziałem mu: „wstydz się pan“. Na te słowa p. Kramarczyk rzucił się na mnie, lecz na interwencję posła Potoczka opuścił jego mieszkanie.

Nazajutrz wystosowałem do p. Kramarczyka list treści następującej:

„Panie Pośle! Pańskie pojęcia o honorze nie pozwalają mi niestety w skuteczny sposób wyjaśnić Panu, jak się należy pilnować granic, których człowiek szanujący siebie nie przekracza. Nie mogę przeto na właściwej drodze znaleźć zaodśuczynienia za karczemne zachowanie się Pana, gdy stanąłem w obliczu znanego z prawości charakteru posła Lewakowskiego, którego Pan pomawiał o czyn niehonorowy, czi jego uwłaczający. Wobec tego pozostaje mi tylko, zrywając z Panem wszelkie osobiste stosunki, wyrazić ubolewanie, że mogłem kiedykolwiek liczyć Pana do rzędu moich znajomych.“

Bolesław Wysłouch.
Odpowiedź p. Kramarczyka przytaczam również dosłownie:

„Panie Redaktorze! w Obronie swych przyjaciół staje się przyzwyczajony z uszanowaniem godności poselskiej ale nie per du z wyrazami wstydz się!!! a zatem uderz się Pan w piersi i powiedz Mea Culpa!!! Ja P. Lewakowskiemu wcale nie ubliżałem tylko oznajmiałem że według mego przekonania zdaje mi że on mi wysłał brudny anonim.“

A zdanie swoje swojemu każdemu wypowiedzieć wolno, acytację swojego listu jak się należy pilnować granic których szanujący człowiek siebie nie przekracza zostaj Pan do siebie więc nigdy nikogo nie obrażysz.

ozrywaniu stosunków między nami niema mowy bośmy sobie przecierz nieraz jasno wypowiedzieli że się wcale nie kochamy.

zaś ubolewanie, żeś mnie Pan zaliczył do rzędu swoich znajomych jest błache, bo tylko powiedzmy sobie wyraźnie Nie z n a m y się!!! Kramarczyk“.

Z powyższego przedstawienia przebiegu całego zajścia, przy którym, powtarzam to, obecni byli posłowie Potoczek i Stręka i okoliczności sprawy przedstawili zgodnie z przytoczonym powyżej jej opisem niektórym z posłów, widać, że zarówno kronika *Dziennika*, zawierająca niegodną insynuację ze strony redakcji tego pisma, jak i korespondencja *Czasu* mijają się w zupełności z prawdą.

P. Kramarczyk usprawiedliwia swój postępek moimi słowy: „wstydz się”, których w tej formie nie wypowiedziałem, co stwierdzili świadkowie. Że zaś miałem prawo powiedzieć: „wstydz się pan”, przyznał to poseł Kramarczyk, gdy pisemnie i ustnie w obecności świadków swój zarzut odwołał i dra Lewakowskiego przeprosił.

Bezczelnym zaś kłamstwem są doniesienia dzienników o broszurach, rzekomo wysyłanych przeze mnie w Nowo-sandeckie, jako o powodzie zajścia, i o „dobitnych argumentach”, do których p. Kramarczyk się nie poniżył.

Bolesław Wystouch.

Sejm galicyjski.

XXIII. posiedzenie, 7. kwietnia. Początek o g. 10.30 zrana.

Wyjątkowo nikt urlopu nie brał do końca sesji. Po odczytaniu spisu petycji zainterpelował komisarza rządowego Teliszewski o powody, dla czego nowo wybrana rada powiatowa w Gródku, mimo długiego upływu czasu, nie ukonstytuowała się dotąd? Okuniewski zaś o nadużycia starosty w Zaleszczykach Lachowskiego.

Co do Gródka zachodzi taka okoliczność, że marszałkiem chciałby tam zostać młodzieniec pełen nadziei, ale bez żadnych zasług publicznych. I stąd obstrukcja, będąca naturalnym następstwem intryg osobistych.

Z porządku dziennego uchwalono 4 koncesje mytnicze i preliminarz funduszy indemnizacyjnych na 1892 z rozpisanem 29 proc. dodatków dla Galicji wschodniej i zachodniej, a 16 proc. dla krakowskiego okręgu.

Reprezentacji pow. w Wielczce pozwolono zaciągnąć w Banku krajowym pożyczkę 80.000 guld. na konwersję pożyczek dawniejszych i na inwestycje, mianowicie na utworzenie zakładu *zastawniczego* w pow. kasie oszczędności i na zaliczki gminnym strażom pożarnym.

Rozprawę budżetową nad preliminarzem funduszu krajowego zagał St. hr. Baden jako jen. sprawozdawca zawiadomieniem, że komisja dla pokrycia deficytu (5,495 455 przy sumie wydatków 6,393 259, a dochodów 897.804 guld.) wnosi podwyżkę dodatków na potrzeby krajowe 39 ct. (o 3 ct. więcej niż teraz) i nadto zaciągnięcia pożyczki amortyzacyjnej 1,650.000 guld. i prosił o niepodwyższanie proponowanych wydatków. Zarazem komisja proponuje rezolucję do Wydziału krajowego, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów przez dłuższy szereg lat bez dalszego podwyższania dodatków i bez zaciągania corocznych pożyczek. W określeniu tem zawiera się utajony projekt konwersji, na kilka miesięcy odroczonej.

Do jen. rozprawy zapisali się: Madejski, ks. Kowalski, Kozłowski Włodz., Szczepanowski, Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Teliszewski, Weigel, Siczynski, Antoniewicz i Huryk.

Pierwszy mówił Teliszewski. Główną wagę położył na wykazanie, że kraj nigdy nie uporządkuje swoich stosunków finansowych, dopóki nie zyska udziału w dochodach skarbu państwa. Do tego dążyć należy. Oświadczył się przeciwko podwyższeniu dodatku a za taką pożyczką, któraby tę podwyżkę czyniła zbyteczną. Zresztą rozpatrywał położenie kraju w rozmaitych kierunkach.

Madejski wyluszczył niestosowność podwyższania dodatków w roku drożyzny, braku zarobku, nieurodzaju i głodu i oświadczył się za zaciągnięciem wyższej o 300.000 guld. pożyczki, a to imieniem znacznego grona posłów z zachodniej dzielnicy kraju.

Antoniewicz wszelkie terazniejsze kłopoty finansowe kraju przypisuje nadmiernemu wydatkowi na budynek sejmowy, którego utrzymanie prawie tyle kosztuje, co dawniej czynsz najmu wynosił, dalej lekkomyślnemu budowaniu w dawniejszych latach dróg krajowych zygakami dla wygody propinacji, a bez realizowania ofert od interesowanych pierwotnie poczynionych, dalej w rozrzutności w dotacjach dla urzędników technicznych i meljoracyjnych, w kosztowności utrzymania akademii dublańskiej itp. Mniema, że oszczędnościami dałoby się zredukować wydatki. Dotykając w końcu stosunków politycznych zastrzegł się mowca przeciwko „dyplomatycznej” akcji i wpływom postronnym w wewnętrznych

stosunkach pomiędzy Polakami i Rusinami, albo wiem powinna panować otwartość, koncesje dla Rusinów nie powinny mieć kolorytu lask. Od rządu domaga się stanowczo zaprzestania agitacji za przymusowym prenumerowaniem *Czasopysy*, którą starostowie narzucają gminom, *nauczycielstwu* (!) i księżom, gdziekolwiek nawet pod groźbą egzekucji, na co są dowody. Wreszcie mówiąc o obronie spraw włościańskich uczynił mowca wyrzut za przewlekaniem reformy drogowej i z odmiennego stanowiska, jakie większość sejmowa zajęła wobec wniosków do zmiany ordynacji wyborczej. Gdyby ona była inną, natenczas i skład sejmu byłby inny i dziś nie potrzebowalibyśmy się kłopotać niedoborem. Co do pokrycia wydatków łączy się p. Madejskim.

Ks. Kowalski skreślił gorszące stosunki na prowincji, które wynikają z nieprzestrzegania rozporządzeń o spoczynku niedzielnym. Jestto skutek nadzwyczajnego rozwielmożenia się żywiołu żydowskiego, który wysskuje ludność chrześcijańską. Nie trzeba być antysemitą, aby nie widzieć, jak wszędzie wzrasta prąd antychrześcijański. W szabas pracuje katolik, koń i wół; w niedzielę katolik; w święto łacińskie rusin, wół i koń, w święto ruskie łacinnik, wół i koń. Aby zapobiedz dalszym skutkom, zaproponował mowca odpowiednią rezolucję o szanowaniu niedzieli.

Huryk, skreśliwszy panującą pomiędzy włościanstwem nędzę, oświadczył się przeciwko podwyższeniu dodatków na pokrycie deficytu.

Kozłowski Włodz. przemawiał za wnioskiem komisji co do pokrycia niedoboru. Zresztą mówił o rozmaitych rzeczach, między innymi zalecał pracowitość urzędników Wydziału krajowego, a temuż zalecał baczną kontrolę nad gminami, zwłaszcza miejskimi, aby zapobiedz dalszej konieczności zaprowadzania komisarzy rządowych ze szkody dla zasady autonomii.

Wobec rządu postawił żądania, aby z dochodu podatków pośrednich subwencjonował autonomię, która sprawuje przekazany zakres działania i aby stosowną polityką taryfową, budową kolei lokalnych, popieraniem rolnictwa itp. szedł w pomoc krajowi.

Kramarczyk zamieniawszy się z ks. Siczynskim, oświadczył, że jest także przeciwny podwyżce dodatków o 3 ct., a ponieważ słyszał, że wskutek żądania dodatku drożyznianego dla nauczycieli obwiniają go o spowodowanie owej podwyżki 3-centowej, więc nadmieniał, że czuje się rozgrzeszonym, albowiem dodatek drożyzniany upadł.

Oprócz Szczepanowskiego, Rutowskiego, Dzieduszyckiego W., Weigla i Siczynskiego, zapisani są jeszcze do głosu: Chrzczanowski, Gołejewski, Skalkowski, Czyżewicz i Paszkowski.

Wniosek o zamknięcie dyskusji jeneralnej i wybór jen. mowców odrzucono, lecz dla spóźnionej godziny (2.45) odroczył marszałek posiedzenie do godz. 7. wieczorem.

Posiedzenie wieczorne 7. kwietnia. Początek 7.15. Na interpelację Emila Torosiewicza, co się stało z jego wnioskiem o zasiłek dla Bazylianów reformowanych na odbywanie misyj odpowiedział prezes komisji budżetowej Dunajewski, że wniosek został przydzielony referentowi i przyjdzie pod obrady, jeżeli referat będzie gotowy.

Potem nastąpił dalszy ciąg jen. rozprawy budżetowej i mówił nasamprzód Szczepanowski.

Przeprowadziwszy polemikę z wywodami Madejskiego, czyli z tak zwaną polityką przebiegowania, rozbierał mowca sprawę przedsięwzięcia wielkiej operacji finansowej dla uregulowania skarbu krajowego. Właściwie wszyscy się już godzą na to, aby obciążyć także przyszłe generacje. Rozchodzi się tylko o pytanie, czy to uczynić kawalkami, czy od razu. Mowca zaleca tę ostatnią alternatywę. Trzeba mieć więcej zaufania do własnych sił. Niektórych przeraża wysokość tegorocznego budżetu 6.000.000 milj., a samego tytoniu wykurza ludność za taką samą sumę bez dyskusji w komisjach i sejmie. (Wesołość).

To co dajemy państwu, wzrosło od r. 1857 o 43 miliony, a my się strachamy przed nakładami dla własnego kraju. Wszak w tym samym okresie czasu wzrosła ludność o 2 milj., które lepiej żyją niż przedtem. Cyfra śmiertelności spadła od r. 1857 z 46 na 28 per mille. Licząc 50 zł. zarobku na głowę, cyfra zarobku wzrosła o 100 milj. i wybudowało się nowych domów mieszkalnych 330.000. Budżet tegoroczny, odznaczający się inwestycjami wita jako zadatek lepszej przyszłości.

Po tej mowie Izba zgodziła się na zamknięcie dyskusji a jen. mowcami wybrano Dzieduszyckiego Wojciecha i Siczynskiego.

Popierając w ogóle wnioski komisji oświadczył się Dzieduszycki za większą operacją finansową, lecz nie za konwersją długu indemnizacyjnego, bo toby znaczyło, pamięć pańszczyźnianą przydłużać jeszcze na lat 50. Plan operacji niechaj obmyśli Wydział kraj., który powinien się poczuć do roli ministerstwa sejmowego, działającego systematycznie według programu prac i wkładów inwestycyjnych. Wątpliwości, czy operacja się uda, nie masz. Kraj nie jest bankrutem i nie ma więcej długów jak przed 10 laty.

Siczynski nie wdawał się w żadne rozbiory finansowe, lecz mówił o odrębności narodu ruskiego, odwołując się do programu Romańczuka. Rusini osiągnęli już z niego pewne rezultaty, lecz opóźnienie ich osłabiło pozycję stronnictwa ugodowego. Zresztą dotąd jest tylko rząd zaangażowany. Zależy na tem, aby i społeczeństwo polskie przychylnie się zapatrywało na dążność Rusinów do równouprawnienia. Rusini chcą ręką w rękę postępować z Polakami, a zadowolenie Rusinów to najlepszy atut w rękach Austrii.

St. Baden jako jen. sprawozdawca, odpowiedział na poruszone w toku rozprawy kwestje. Mianowicie Rusinom oświadczył, że Polacy nie trzymają się wobec nich polityki divide et impera, lecz czynią i muszą czynić różnicę, z jakimi Rusinami mają do czynienia. Według postępowania czynników ich muszą stosować i swoje postępowanie. Nie mieszając się ani do cerkwi (którą otaczają szacunkiem i opieką) ani do innych spraw wewnętrznych ruskich, popierają działalność ugodową, a staczają walkę tylko z jej przeciwnikami. Zaletą bież. sesji będzie wielokrotne zajmowanie się szkolnictwem. Niemniej ważnym objawem jest poruszenie reformy gminnej. Przypomnieć nie zawadzi, że gdy uchwalano obowiązującą ustawę gminną, i kiedy dawały się słyszeć w Sejmie głosy prawdziwie prorocze, głównie włościanstwo było przeciwne połączeniu obszarów dworskich z gromadami. „Niechęć ludu” była jedynym argumentem w ustach Zyblikiewicza, przemawiającego wówczas (r. 1866) jako jen. mowca większości, pozostającej zresztą pod presją ustawy państwowej. Dzisiaj głos Potoczka, specyficznego reprezentanta włościanstwa, w duchu wręcz przeciwnym od głosów ówczesnych jest objawem cannym i dowodem, że autonomia nie zmarnowała 25 lat swojego istnienia. (Brawa). W imieniu swoim i swoich przyjaciół oświadcza Baden, że „gotowi jesteśmy przyłożyć rękę do zaproponowanego dzieła, choćby to z ofiarami materjalnymi miało być połączone” (Brawa). Szkoda tylko, że reprezentanci włościanstwa ruskiego nie określili swojego stanowiska w tej sprawie.

Zresztą bronil mowca wniosków komisji wobec zarzutów głównie Madejskiego, i mniemał, że ludność znieśie podwyżkę dodatków, jeżeli tylko ze samorządu będzie miała korzyść. Myśl do podwyższenia dodatków zawdzięczyć należy właściwie Hurykowi, który wniósł przeciw, aby myta zastąpić dodatkami (wesołość). Nie sztuka uchylać wydatki, a dopiero przy pokryciu ich wydobywać argumenta głodu, braku zarobku itp.

Rozpoczęto następnie uchwalanie budżetu wydatków. Przy rubr. „koszta reprezentacji kraju” (71.426 gld.) przemawiał Kozłowski Zygm. wzywając posłów, szczególnie ze szlachty, aby nie zaniebdywali obowiązków poselskich. Mówią bowiem, że szlachta ma większość w Sejmie, a jednak zapadają tu uchwały od wypadku do wypadku przeciwne, a większość jest za nie odpowiedzialną. Właściwie należałoby postanowić, aby nieobecni zamiast pobierać dyety, płacili podwójnie (wesołość). Pozycję wspomnianą przyjęto, i o g. 10.15 wieczorem odroczone dalszą rozprawę na dzisiaj, g. 10. zrana.

Teatr, literatura i sztuka.

Mniej szczęśliwie wypadł chór męski „Zakuwała ta sywa zazu/a”, muzyka Niszczyńskiego — dla malej ilości śpiewaków.

Trzęs sztuki opowiedzianą już była dawniej w Kurj. Ogólne wrażenie przedstawienia było bardzo dobre. Artystom i artystkom w docznie sił dodało poczucie, że się znajdują na większej scenie. Szczególniej podnieść należy piękną grę p. Gembickiego, w roli oj-

ca bohaterki dramatu, Iwana Szczęśliwego, tudzież grę pań: Biberowiczowej i Osypowiczowej. Pierwsza w roli Zofji, bohaterki dramatu, prezentowała się, jak zwykle, najlepiej w najtragiczniejszych scenach — nieszczęśliwej żony; druga odegrała znakomicie rolę wiewskiej kokietki, łowiącej w swe sidła męża Zofji. Doskonale odegrali swoje role panowie: Kiernicki, Olszański i Karpiński, oraz panie: Gembicka i Romanowska, gorzej pan Kliszewski w roli Piotra, nieszczęśliwego kochanka Zofji. Publiczności było nierównie więcej, niż to ma miejsce zwykle na ruskich przedstawieniach. *M. P.*

Nadesłane.

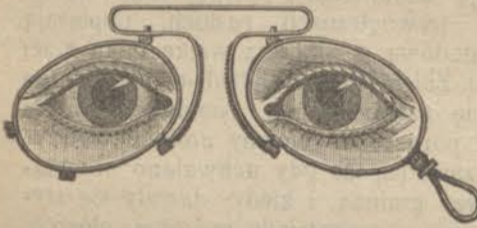
Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25% — 33 1/2% und 50% Rabatt auf die Original-Preise vers. meter- und roben-weise porto und zollfrei die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wszelkie renty, obligacje pierwszeństwa, akcje, listy zastawne, monety zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia na giełdę wykonujemy rzetelnie z doliczeniem drobnej prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze zrodło okularów, cwik erów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia prowincjonalne punktualnie. Repetacje najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. kwietnia. 1892.

Hotel ŻORŻA. J. Postruska z Wojniłowa, J. Matejko i M. Gorzkowski z Krakowa, A. hr. Męciński z Dukli, Wł. Gniewosz z Kontów, St. Dolański z Baranowa, K. Langhammer z Wiednia.

Hotel CENTRALNY. M. hr. Tarnawski z Tarnawki, I. Nowak z Wiednia, M. Nachodzka z Wołoczuch, W. Sokolnicki z Rymanowa, E. Rauch ze Stanisławowa, I. Zucki z Sarn, M. Krysko, I. Bilński z Popiel, H. Bojkowski z Rzepiowa, J. Jastrzębski z Tarnopola.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:23 po południu pociąg pociąg 2:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pociąg pociąg 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Bełzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg 7:15 wiecz. 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec

o godz. 2:20 po połud. pociąg pociąg 7:30 wieczór i 8:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg pociąg 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy (o Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowcem: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:53 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:23 po południu pociąg mieszany z Sokala i Bełza.

Piaskaty rozkład jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 w Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:08 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzył mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kapielowego i zdolną kapielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Poszukuje bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia Brajerowska 12. II. piętro, drzwi l. 10. 817

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wyborowego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1 —, 1:20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer z l. 2 —, 2:50 i wyżej. Nusberger lub Weidinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek z l. 1:40, Klosterneuburger 1 zł., Rüdeshelmer wymieniony z l. 1:80, 2:25 i 2:80 oraz wiele innych.

Wódki: Zytniówka, Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Różowa, Złotopłyn cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1 zł., Ratafia i Dereniak z l. 1:25, Jarzębiak i lardzinka z l. 1:10.

Miód bardzo dobry flaszka ct. 50, 75 i 1 zł. 40 ct.

Piwo Pilzneńskie odstaje flaszka 18 ct. (18 ct. kauceja na flaszke) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego

Lwów, Chorażczyzna l. 6. Specjalne cenniki wysła franko.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Włażna restauracja w miejscu. Usługa sak najstaranniejsza. 979

Biuro Świderskiego w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę **dworską i miejską.**

Tutki cygaretowe z najznakomitsze bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Majątki ziemskie najrozmaitszej wielkości w Galicji i na Bukowinie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia.

Kamienice i realność we Lwowie i na prowincji do sprzedania, jakoteż zamiany na majątki ziemskie Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska l. 17.

Na sprzedaż nowy pierwszorzędnny hotel we Lwowie. Bliższa wiadomość w kancelarii adwok. dr. Kwiatkowskiego (ul. Czarnieckiego 1). 736

Wyborne kawy funt od 80 ct. herbaty funt od 1 zlr. 40 ct. wysiewki z herbat funt od 1 zlr. czekolady funt od 70 ct. Najtaniej rodzynki, migdały, figi, daktyle, sliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świece, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rumy, koniak, wino węgierskie, austrijskie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mieszczańskie na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej l. 11.

Uzienia poszukuje eukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Poszukuje się praktykanta do leśnictwa kawalera, z niższym egzaminem. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 811

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Dla amatorów kawy i herbaty poleca skład Jana Bodnara Lwów Akademicka l. 20. pół kg. Kawa wysmienitej z l. 1 — i 1:08 pół kg. Herbaty wymienitej z l. 3 — i 4 — pół kg. Wysiewki z herbat z l. 1:20 i 1:60 pół kg. Ciast do herbat z l. 1 — i 1:20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1:20 i wyżej.

Opiekun poszukuje dla swej niołowej przystojnej wykształconej i pracowitej pupilki posiadającej przeszło 5000 zlr. gotówka, męża mającego rocznej pensji 1000 zlr. (urzędnik) lub wojskowego od landwery. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod „Mnerva“ 55. poste restante Lwów do 20 kwietnia b. roku. 792

Kupię fortepian krótki mało używany. Doniesienia Bema 18. drzwi 8 796

Lord, legawiec rasy niemieckiej zółty z łysiną i z białymi odmianami na piersiach i przednich nogach, w obroży skórzanej z marką napisie „Przemysł“ zblakał się 30 marca b. r. wieczorem w okolicy wsi Sołonka. Znalazca raczy tego psa odstąpić do Lwowa, hotel Europejski, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę i ewentualne koszty. 810

Do sprzedania skład materiałów aptecznych we Lwowie. Wiadomość w Kurjerze. 812

Zupełna wysprzedaż! Meble w różnych gatunkach wysprzedaż się po niskich bezsensownych cenach Ulica Sykstuska l. 19. w drugim podwórzu. 819

Na Święta! WYBORNA masę migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej — poleca **HENRYK TRETER** Lwów, ul. Kopernika 3. 1/2 kg. masy migdałowej 70 ct. 1/2 kg. orzechowej 60 ct. 1/2 kg. wybornej czekolady do ciast po 70, 80 i 90 ct

Inteligentna panna 19 letnia siemota, która z pracy rąk się utrzymuje, udaje się z gorącą prośbą do osób szlachetnych, ażeby raczyły przyjść jej z pomocą do nauczania kroju (krawieczyny), gdyż tym sposobem będzie mogła sobie zapewnić jakąkolwiek egzystencję i biednej swej rodzinie dopomóc. Łaska we datki przyjmie Adm. Kurjera. 820

Mężczyzna z pensją 50 zlr. i prawem do awansu poszukuje panny, krawczyni, za żonę z posagiem 500 zlr. Adres: Wielkano 1892. Lwów, poste restante. 816

Zakład fryzjerski perukarski H Leon przedtem Janowski poszukuje zdolnego subiekta fryzjerskiego. Płaca miesięczna 50 zł. i 20% za domem. Oferty pisemne lub ustne. 811

Poszukuje nowej parterowej lub jednopiętrowej kamieniczki korzystnie położonej. Adres „Kupiec“ Administracja Kurjera. 818

1 dom murowany i budowany 2 karczny przy gościńcu murowanym wszystkie z budynkami gospodarskimi i ogrodami miła od Lwowa w Zimnowodzie stacji klimatycznej częściowo tania do sprzedania. Wiadomość „Zieliński“ w głównej trałce ul. Halicka. 800

Do wydzierżawienia zaraz ogród 1 1/2 morga przy ulicy Janowskiej 62. Wiadomość tamże. 803

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

3 pokoje, kuchnia, weranda, nóża, ogródek, zaraz lub od 1. maja ulica Sapielny 5. Wiadomość stróż Sapielny 9. 798

Kawalerskie 3. 2 pokoje z kuchnią 2 kawalerskie. 806

Dąbrowskiego 9. 5 pokój, kuchnia, weranda, ogród od 1. maja. 783

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w Administracji.

1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy l. 30. piętro I. 697

Pomieszczenie do wynajęcia o 7 pokojach pod l. 5. a. Ul. Zimorowicza (boczna). 772

2 mieszkania letnie w Domadyrze 1 1/2 mili do Lwowa składające się z 4 pokoi, werandy i kuchni; z 2 pokoi, kuchni, spiżarni, otoczone 7 morgowym angielskim parkiem. Kapielo stawowe nabiał i mięso w miejscu. Zgłoszenia u właścicieli poczta Janów koło Lwowa 815

Długosza 16. 3 pokoje przedpokój z kuchnią i przynależnościami. 777

Przy ulicy Kurkowej l. 2. d. dwa mieszkania na I. piętrze po 4 pokoje z balkonem i z kuchnią do wynajęcia. 779

Dąbrowskiego 9. 5 pokoi, kuchnia, weranda, ogród od 1. maja. 783

Stampile i monogramy Kauczukowe poleca **R. KRIMMER** we Lwowie, Hotel Francuski.

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Portland-Cementfabrik vormals A. Giesel in Oppeln.

Wir haben J. Rzędowski in Lemberg den Verkauf unseres Portland-Cements, eines Fabrikates I. Ranges übertragen.

Der Vorstand
GIESEL.

Bezugnehmend auf vorstehende Anzeige empfehle ich mich zu **Cementlieferungen aus obiger renomirten Fabrik** und halte hier und in Przemyśl stets Lager vorrätig. Preise billigst.

Lemberg, Ende März 1892.

J. Rzędowski.

„Impreza di Publicita“

znaczy: ułatwienie dla anonsowania czyli ogłoszenia, które podaje dla rozwoju krajowego przemysłu, od wszystkich Redakcyj w kraju uprzywilejowana agencja anonsów „Impreza“ we Lwowie.

Ze żadna inna agencja nie może po tych cenach anonsować, to nawet nie trzeba Publiczności już o tem mówić. Poleca się przeto wszystkim i każdemu z osobna do wykonania anonsów **Ajencja „Impreza“** we Lwowie.

Anonse przyjmuje do wszystkich dzienników we Lwowie, Krakowie i na Bukowinie.

Adres: Ajencja „Impreza“ we Lwowie.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % „ „ bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowiniąską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11. Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

Środki

do wywabiania plam

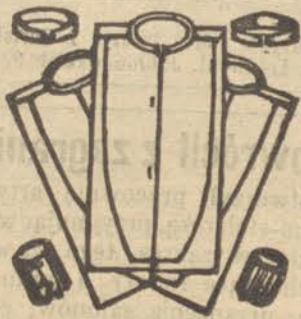
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 centów.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.



Koszule męskie, kołnierze, manszety i krawatki w największym wyborze po nader niskich cenach.

Wielki wybór płócien, szlifonów, stołowej bielizny, perkali kolorowych tudzież skład kołder, koców i materaców w poleca

ANTONI GUDIENS
we Lwowie przy pl. Marjańskim 8.

Proszę żądać!

Katalog Nr. 3.

antykwarni

M. Hölzla we Lwowie

ul. Trybunalska l. 4.

opuścił prasę.

Bogaty zbiór dzieł w różnych językach, ceny przystępne.

Katalog nr. 1 i 2 wysła się również na żądanie gratis i franco.



HANDEL

HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbiór majowego

Congo	złr. 1-60
Souchong czarna	2-
„ zbiór majowy	3-
Kaysow czarna	4-
Wysiewki herbaciane	1-30
Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Znajdą umieszczenie:

1. Pisarz ekonomiczny. 2. Dozorca do bydła i wydoju, żonaty. 3. Ogrodnik kawaler w okolicy Kołomyży. 4. Kucharka do kawiarni z językiem niemieckim. 5. Kucharka w starszym wieku. 6. Ogrodniczek. 7. Ogrodnik żonaty bezdzietny. 8. Chmielarz żonaty znający ciesielkę. 9. Furman żonaty w wieku 35 do 40 lat. 10. Kucharz kawaler w wieku 35 do 40 lat. 11. Nadmłynarz kawaler lub żonaty. 12. Chłopiec kredensowy. 13. Kucharki 2 starsze obznajomione z praniem i prasowaniem bielizny. 14. Ekonom żonaty lub kawaler. 15. Lesny żonaty. 16. Gospodyni na probostwo. 17. Wychowca z Królestwa polskiego żonaty jako służący. 18. Polny żonaty umiejący czytać i pisać. 19. Kucharz kawaler w wieku 35 lat. 20. Panna służąca w wieku 30 do 35 lat. 21. Ogrodnik żonaty bezdzietny obznajomiony z prowadzeniem chmielarni. 22. Kobieta do dozoru drobitu i bydła. Oprócz tego jest wiele wolnych miejsc, jako to: lokaj, klucznik, panien służących, fernali, dziewczek folwarcznych parobków i t. p.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane Bióro wywiadowcze **Bronisława Krasickiego w Jarosławiu**. Obok wałów w domu Wgo Dra Richtera.

Anticor

plaster do szybkiego usunięcia bez bólu

Nagniotków.

Nawet w wypadku najporeczywszych skutek zadziwiający.

Cena pudełka 50 ct., za przesłaniem 60 ct. markami poczt. wysyłka franco do każdego miejsca.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy wyraźnie żądać „Anticor'u“.

SKŁAD GŁÓWNY

Apteka C. Schertler

Wiedeń II., Stefaniestrasse 15.



PŁUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym, oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA

w Ottynji.

RÓŻE

w najpiękniejszych gatunkach i kolorach silne 12 sztuk 4 zł. 1 sztuka 40 ct., niskopienne sztuka 25 ct. poleca zakład ogrodniczy

J. Gieruli w Stryju.

Kandydatka seminarjum nauczycielskiego może udzielać nauki języka polskiego, ruskiego i niemieckiego tudzież przedmiotów szkolnych za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia osobiście lub pismem przy ul. Czarneckiego l. 24. II. p. drzwi 3.

FOTOGRAFICZNE STUDJA

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	—70	1860	1:20
*	—90	1850	1:50
**	1—	1840	2:50

Powyzsze ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyzsz.

Zakład kąpielowy
w Lubieniu ma do wy-
dzierżawienia na sezon
1892 restaurację i sklep
korzenny z wyszynkiem.



Wylączny skład dla całej
Galicji

maszyna i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA
w Plagwitz dod Lipskiem — u
S. A. Bubera Synów
we Lwowie, Jagiellońska 13.
Części składowe w zapasie.
Cenniki i opisy gratis i franco.

!!Kto raz przyjdzie przekona się!!
w nowo otworzonym handlu pod firmą

Wrześniowski & Włodek
we Lwowie
przy ul. Halickiej 1. 4. (obok kaplicy Boimów)

znajdzie towar świeży najlepszej jakości w wielkim
wyborze i po jak najumiarkowańszych cenach.

Polecamy:
Parasole i parasolki po zlr. 2, 2-50, 3 itd. Cylindry
i kapelusze Habiga i inne po zlr. 2, 2-75, 5 i t. d.
perfumeryje, mydła i wszelkie przybory toaletowe.
Krawaty we wszystkich fasonach (ładne, dobre i tanie).
Rękawiczki damskie i męskie, angielskie i praskie.
Koszule, kołnierze i manszety. Biżuterję prawdziwą
francuską. Paski, szpilki i strzały do włosów. Papier
listowy w kasetkach (50 listów i kopert 45 ct.) Torby,
kufry i inne przybory do podróży. Wyroby z brązu,
skóry, drzewa, terracoty itp. artykuły.

Sprowadzając towary z pierwszorzędných fabryk
i zadawalniając się jak najmniejszym zyskiem liczymy
na łaskawe poparcie ze strony Szan. PT. Publiczności.

Z poważaniem
Wrześniowski & Włodek.

DROGUERJA
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

poleca obok wszelkich materiałów aptecznych na największą skalę
urządzonej:

Handel farb, lakierów, pokostów, przyborów malarskich,
artykułów gospodarskich i technicznych
i własnego wyrobu wysmienitą i będącą ostatnim wyrazem sztuki
technologicznej

MASĘ WOSKOWĄ DO POSADZKI
pod nazwą „KORONA“
w pudełkach po 50 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wielmożny Pan Dobrodziej
zapewne już czytał lub słyszał
o wymienionych storach bez
sznurów, które się same zwijają,
staną w każdym dowolnym
miejsce bez uwiązania i
nigdy nie ulegają reparaacji.
Lecz czy W. P. ich już sam
spróbował. Story te są codzien-
nie więcej wzięte i jeszcze nikogo
nie zawiodły. Bardzo mało miej-
sca zabierają, można ich u-
mieścić, by zastąpiły od góry
do dołu albo odwrotnie, można
ich nawet pod karniszą umie-
ścić tak, że porą zimową okna
nie potrzeba otwierać do spuszc-
czania story. Oprócz wszyst-
kich zwyż wymienionych zalet
story są eleganckie, osobiwą
materję także najnowszego wy-
nalazku można do koloru me-
bli, tapet etc. dobrać. Nad-
zwyczaj praktyczne są do okien
wystawowych. WP. będzie łas-
kaw zażądać cennika.

PIGUŁKI BLANCARDA

NEW-YORK PARIS

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu,
adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sank-
cjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i Żelaza,
pigułki te skutkują wyjątkowo we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrofulozny (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabosci, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CULO-
ROZIE (biadacze), w LEUCORRÉE (białych upławach), w AMENORRÉE (zatrzy-
manie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ,
etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do
podżywania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub
osłabionych.

N.-B.—Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepowem, rozdrabniającem. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać
należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony
u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSZERSTW.

NA ŚWIĘTA!

Na święta!
Główny skład wędlin

JÓZEFA JANKOWSKIEGO
Lwów, ulica Teatralna 1. 12.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publi-
czność, że na zbliżające się święta Wielka-
nocne mam wielki zapas szynek i innych
wędlin znanych z dobroci, jako to:

Kielbasy siekane, pieczone i krajane,
kielbasy polskie do gotowania, połędwice
wędzone, wędzonki, ozory, cielęcina wędzo-
na, surowa i pieczona, rulady w różnych
gatunkach, prosięta surowe po najprzystęp-
niejszych cenach.

Zamówienia z prowincji, uskutecznią się
najrychlej.

Z szacunkiem
Józef Jankowski.

Fabryka stór i żaluzji J. Christofa
Lwów ul. Jabłonowskich 9.

Jodowo solankowy **ZDRÓJ HALL** Wyższa
Austria.

Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na skro-
fuly i wszelkie ogólne i specjalne choroby, w których jod jest
ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządze-
nia lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania,
inhalacja, masaż, kefir). Bardzo korzystne warunki
klimatyczne; stacja kolei, ruta podróży przez Line nad Dunajem.

Sezon od 15. maja do 30. września.

Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpielowy
w Zdroju Hall.

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 doktorów
MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymy-
wania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zada-
nie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga
nerwy, wzmacnia je bez wstrząsania i bólu i skutkuje
w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne
franków 50 wraz z informacją

Powrócił z zagranicy
i otworzył pracownię artysty-
czno-stolarską, przyjmując wszy-
stkie w zakres tego zawodu
wchodzące roboty a mianowicie:
urządzenia salonów, pokoi
jadalnych, jako też wszelkie
naśladownictwa antykowych
przedmiotów, wykonując tak-
we najstaranniej i po najumiark-
kowańszych cenach. Mam za
szczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność, iż mam na dokoń-
czeniu do nabycia bardzo pię-
kne urządzenie jadalni i salonu
w najnowszym stylu z bardzo
suchego i doborowego materia-
łu. Dziękując Szan. Publiczności
za dotychczasową pamięć,
mam nadzieję, że sumienną
pracą zasłużę sobie na łaska-
we poparcie.

St. A. PUSZKASZ.
Deminikańska 1. 5.

PRAWDZIWE ANGIELSKIE BEZPIECZNE
BICYKLE, ROWERY I TRYCYKLE.

WELOCYPEDY DZIECIENNE
CZĘŚCI SKŁADOWE TYCHŻE
KOMPLETNE UBRANIA DLA CYKLISTÓW
wszelkie nowości i ulepszenia otrzymał na skład
i poleca



WSZELKIE REPERACJE
USKUTECZNIAM W 24
GODZINACH.

SPRZEDAŻ
ZA GOTÓWKĘ I NA
RATY.

STEFAN PIELECKI, LWÓW
główny magazyn broni i przyborów sportowych.
SPRZEDAJE, KUPUJE, BIERZE W KOMIS, MIENIA
I WYPOŻYCZA BICYKLE (ROWERY) UŻYWANE.
Bogato ilustrowany cennik wysyłam za nadesła-
niem 20 ct. w markach pocztowych.

Główna wygrana zlr. 150.000.

Ciągnięcie 1. maja 1892.

Losy kredytowe austriackie.

Także promesy na te losy po zlr. 5.

Główna wygrana zlr. 50.000.

Ciągnięcie 5. maja 1892.

3% losy zakładu kredyt. ziemsk. austr. 2 emis.

Także promesy na te losy po zlr. 1-50.

Sprzedaje po kursie dziennym

August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumera
rata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

Poszukuje się do nabycia
żywych pantarek.

Zgłoszenia listownie Bru-
nicki Stryj-Podhorce.